

DESZCZ – K. Krawczyk

Kiedy nad dachami pada deszcz

Twoje włosy potargane
Niech od rana całe mokną też
Po co jechać na południe
Tak tu cudnie a ja kocham deszcz ...

Gdy przy moim stole siadasz Ty

Tak uroczo rozgadana
To od rana znowu chce się żyć
Przyjechałaś tu z północy
Pewnej nocy, kiedy padał deszcz...

Pojawiłaś się tu znikąd
Wygoniłaś smutek, lęk i ból...
Otworzyłaś w niebie sito
I okryłaś ciało płaszczem chmur
Modłę się do Twoich oczu
Gdy z radości toczysz ciepłe łzy
Życie umie nas zaskoczyć
Akwarelą samych jasnych dni...

Teraz Twoje ciało pieści deszcz

Twoje oczy roześmiane
Już od rana iskrzą się od łez
Jesteś moim dobrym losem
Pełnym głosem wołam: Kocham Cię...

Burza zbiera się na niebie
Kocham Ciebie, kiedy pada deszcz



